

Eugeniusz GÓRSKI

Warszawa

Przemiany demokratyczne i europeizacja Hiszpanii

Kształtowanie się demokratycznej Hiszpanii

Wraz z powolnym przechodzeniem od dyktatury gen. Franco do wynegocjowanej, „koronowanej” demokracji pod kuratelą monarchy i wojska następowała liberalizacja reżimu, demokratyzacja społeczna, stopniowe upodobnianie się hiszpańskiego systemu politycznego do zachodnich demokracji parlamentarnych oraz związana z tym procesem wyraźna europeizacja kraju. Często w swej historii, a zwłaszcza we wczesnym okresie frankizmu, Hiszpania pozostawała odwrócona plecami do liberalnej, laickiej i demokratycznej Europy. Tuż po śmierci dyktatora król Juan Carlos I wygłosił 22 listopada 1975 w Kortezach przemówienie, w którym przypomniał niezbyt odkrywczą prawdę, że Hiszpanie należą do Europy: *Idea Europy byłaby niepełna bez odniesienia się do obecności Hiszpanów i bez uwzględnienia działań wielu moich poprzedników. Europa powinna liczyć na Hiszpanię, a my Hiszpanie jesteśmy Europejczykami. Niech obydwie strony tak to rozumieją i wyciągnijmy wszyscy z tego wnioski. Jest to konieczność chwili*¹. Członkostwo we Wspólnotach Europejskich stało się głównym celem hiszpańskiej dyplomacji, wspieranym przez wszystkie siły polityczne od postfrankistów po eurokomunistów². Już w lipcu 1977 r. pierwszy rząd demokratyczny Adolfo Suáreza wystąpił z wnioskiem o przyjęcie Hiszpanii do EWG. Negocjacje napotkały na szereg przeszkód, głównie ze strony francuskiej. Obawiano się, że hiszpańskie warzywa i owoce zagrożą produkcji rolnej południowej Francji³.

Najtrudniejsze momenty miały miejsce w latach 1980–1982, kiedy zawieszono negocjacje, wzrosła frustracja i sceptycyzm, a poparcie społeczne dla europejskiej polityki spadło poniżej 50%. Ambasador Hiszpanii w Polsce stwierdził, iż wtedy *doszło de facto do zaprze-*

¹ Odezwę Króla cytuję za J. Crespo McLennan, *España en Europa, 1945–2000. Del ostracismo a la modernidad*, Madrid 2004, s. 159.

² Trzeba zaznaczyć, że jeszcze w latach 60. lewica hiszpańska i europejska zafascynowana była antykolonialnym ruchem narodowo-wyzwoleńczym i niechętnie przez to nastawiona była do EWG, do samej idei integracji europejskiej i do „oficjalnej kultury europejskiej”. Słynny pisarz Juan Goytisolo sympatyzował raczej z krajami Afryki, Ameryki Łacińskiej i Azji. Powiadał, że Hiszpania nie powinna być służką Europy i że jego uciśniony kraj miał wiele wspólnego z opóźnionymi gospodarczo krajami pozaeuropejskimi. Zob. na ten temat J. Goytisolo, *L'Espagne et L'Europe*, „Les Temps modernes” 1962, nr 194, s. 128–146; E. Díaz, *España, Europa y el Tercer Mundo*, w jego książce *Pensamiento español en la era de Franco (1939–1975)*, Madrid 1983, s. 131–134. Echa krytyki zbiurokratyzowanej Europy, zredukowanej do handlu i światowego współzawodnictwa w wyzysku biednych krajów pozaeuropejskich, widoczne są też w europejskim marzeniu lewicowego socjalisty Pablo Castellano.

³ Hiszpańską drogę do Wspólnot szczegółowo omawiają po polsku następujące prace: *Hiszpańska droga do Unii Europejskiej*, red. A. Zakrzewska, Łódź 1998; G. Bernatowicz, *Hiszpania a proces integracji europejskiej*, „Studia Europejskie” 1999, nr 2; V. Martínez Reyes, *Reguły gry czyli o negocjacjach akcesyjnych i łączeniu się Europy*, Warszawa 2000, s. 83–117; K. Damek, *Polska i hiszpańska droga do Unii Europejskiej – próba analizy porównawczej*, „Euro - Facta”, ed. M. Rebes, Kraków 1/2008.

stania rozmów ze względu na owe 'hamletowe' dyskusje na temat: być albo nie być w Unii Europejskiej?⁴

Skuteczne przyspieszenie negocjacji nastąpiło dopiero po zwycięstwie wyborczym socjalistów w końcu 1982 roku, których rządy oznaczały początek tzw. konsolidacji demokratycznej. Socjaliści wzmogli politykę informacyjno-propagandową. Ich program wyborczy zawierał wiele postulatów socjaldemokratycznych oraz postulatów odrodzenia i europeizacji Hiszpanii w stylu pokolenia 98, a zwłaszcza Ortegi y Gasset. Chodziło o modernizację i usytuowanie Hiszpanii na poziomie Europy we wszystkich możliwych dziedzinach. Stopniowo, począwszy od przyjęcia Hiszpanii do Rady Europy w 1977 nastąpiła pełna europeizacja hiszpańskiego systemu politycznego, zgodnie z dyrektywami płynącymi z Brukseli⁵. Traktat akcesyjny został podpisany w czerwcu 1985 r., a począwszy od stycznia 1986 r. Hiszpania stała się pełnoprawnym członkiem Wspólnoty Europejskiej⁶. Podpisanie traktatu zostało mocno uczczone przez państwo i społeczeństwo hiszpańskie, jako epokowe wydarzenie, które gruntownie zmienia sytuację kraju. Wszystkie media podawały, że będąc już w Europie Hiszpania osiągnęła swój najważniejszy cel. Świadomość uczestnictwa w wielkim programie europejskim, liberalnym i „zachodnim”, przyczyniła się do konsolidacji demokracji w Hiszpanii, została uznana za wielką sprawę narodową⁷.

Wybitny znawca integracji europejskiej, prof. Jerzy Łukaszewski tak to widział: *Byłem w Hiszpanii 1 stycznia 1986 roku, w dniu jej oficjalnego przystąpienia do Wspólnoty, i mogłem z bliska obserwować radość ogromnych tłumów na odświętnie udekorowanych placach i ulicach. Ludzie czuli, że stało się coś wyjątkowego, że ich kraj wychodzi z marginesu, że dobiega do pewnej przystani, że otwierają się przed nim nowe perspektywy*⁸. W Polsce natomiast stosunkowo niska frekwencja w referendum europejskim 7 i 8 czerwca 2003 roku, generalnie znaczna absencja wyborcza, zwłaszcza w pierwszych wyborach do Parlamentu Europejskiego (około 20%) – świadczy o znacznie niższym niż w Hiszpanii poparciu elit politycznych i społeczeństwa dla integracji z Europą⁹.

Hiszpania definitywnie porzuciła izolację, na jaką z konieczności została skazana w okresie dyktatury. Wraz z nadejściem demokracji przewyciężono tradycyjną niepewność, liczne wątpliwości Hiszpanów co do ich europejskości, dręczącą niepewność wszczepioną im przez wpływowych kiedyś intelektualistów pokolenia 98¹⁰. Dzięki intensyfikacji kontaktów z Europejczykami przewyciężono też deprymujący kompleks niższości. Na tych kompleksach

⁴ *Drogi do Unii Europejskiej*, ed. K. M. Klaus, Warszawa 2000, s. 144.

⁵ Zob. *La europeización del sistema político español*, ed. C. Closa, Madrid 2001.

⁶ Szczegóły dotyczące oddziaływania Europy na postępy demokracji w Hiszpanii, dostosowywanie się Hiszpanii do Unii Europejskiej i późniejszy wkład zapirenejskiego kraju do budowy zjednoczonej Europy omówili A. Moreno Juste, *España y el proceso de construcción europea*, Barcelona 1998; R. M. Martín de la Guardia, G. A. Pérez Sánchez, *La Unión Europea y España*, Madrid 2002.

⁷ Zob. W. L. Bernecker, *España y la Unión Europea: una relación cambiante*, w: *España del consenso a la polarización. Cambios en la democracia española*, eds. W. L. Bernecker, G. Maihold, Madrid–Frankfurt am Main 2007, s. 45–47.

⁸ J. Łukaszewski, *Polska, Hiszpania, Europa*, w jego książce *O Polsce i Europie bez niedomówień*, Warszawa 2006, s. 190; o Hiszpanii, Polsce i ich dość zmiennych, wzajemnych stosunkach traktują też trzy ważne prace zbiorowe: *We wspólnej Europie. Polska – Hiszpania*, red. C. Taracha, Lublin 2001; *Polonia y España ante el futuro de la Unión Europea*, Madrid 2003; *Wzajemny obraz Hiszpanii i Polski od czasu przejścia do demokracji*, Instituto de Cervantes, Instytut Historii PAN (wersja dwujęzyczna), Warszawa 2008.

⁹ Zob. na ten temat *Obywatele Europy. Integracja europejska w polskim życiu publicznym*, red. M. Fałkowski, J. Kucharczyk, Warszawa 2005.

¹⁰ Szerzej na ten temat pisał C. Morón Arroyo, *El „alma de España”*. *Cien años de inseguridad*, Oviedo 1996.

jeszcze niedawno budowano tajemniczą, górnolotną metafizykę narodu i spekulatywną psychologię narodową¹¹.

Począwszy od lat 80. hiszpańscy (i katalońscy) politycy odgrywali istotną rolę w Brukseli, w strukturach europejskich i w organizacjach międzynarodowych. José Antonio Samaranch przewodniczył Międzynarodowemu Komitetowi Olimpijskiemu w latach 1980–2001, Javier Solana był sekretarzem generalnym NATO w latach 1995–1999, pełnił też kierownicze funkcje w UE i UZE; Marcelino Oreja Aguirre był sekretarzem generalnym Rady Europy, a Enrique Barón i Josep Borell przewodniczyli Parlamentowi Europejskiemu; Federico Mayor Zaragoza był szefem UNESCO. Dużą aktywność międzynarodową wykazywał również były premier Felipe González. Trzykrotnie, w latach 1989, 1995 i 2002 Hiszpanie przewodniczyli Radzie Unii Europejskiej. Hiszpańskie prezydencje popchnęły do przodu sprawę integracji Europy, umocniły pozycję i prestiż kraju w całej Unii. Hasłem niedawnej prezydencji w 2002 r. było *Más Europa* (Więcej Europy), jakkolwiek rządy Aznara w porównaniu do rządów Gonzáleza wykazywały nieco mniej proeuropejskiego entuzjazmu. Począwszy od stycznia 2010 r. rozpoczyna się pod hasłem „innovacje w Europie” kolejna, czwarta prezydencja Hiszpanii w reformującej się Unii Europejskiej po akceptacji Traktatu z Lizbony. W tej sytuacji premier Zapatero przejmując stery w Unii Europejskiej będzie współpracował z pierwszym premierem przewodniczącym Rady Europejskiej premierem Belgii Hermanem Van Rompuy.

Hiszpańska prezydencja w Unii Europejskiej za rządów Aznara w 2002 roku wybrała byka jako symbol Europy (dotąd rozciągnięta skóra byka przypominać miała powierzchnię Hiszpanii). Hiszpania chciała nadać nowe akcenty europejskiej integracji. Minister spraw zagranicznych Josep Piqué zwrócił uwagę na silną obecność obrazu byka w tradycji hiszpańskiej i w początkach mitologii europejskiej, chociaż dziś tauromachia jest coraz częściej krytykowana w Europie i w samej Hiszpanii, a zwłaszcza w Katalonii.

Od czasu przywrócenia demokracji zaczęto lansować pojęcie „nowej Hiszpanii”, dumnej ze swego pokojowego, udanego przejścia do nowej rzeczywistości społeczno-politycznej. Od tego czasu Hiszpania zaczęła zwracać znacznie więcej uwagi na Zachodnią Europę niż na Hispanoamerykę i inne regiony świata. Tylko w zachodniej Europie poszukiwano miary upragnionej „normalności”, chociaż wielu autorów wzdrygało się przed prostym sprowadzaniem Hiszpanii do banalnego euromodelu jako ostatecznego celu. Powszechna jest świadomość, że od Europy można się wiele nauczyć, ale i sama Europa jest pewnym problemem, pojawia się bowiem problem swoistego partykularyzmu Europy i sensu europeizmu w warunkach globalizacji¹².

Warto dodać, iż mimo generalnego poparcia dla europejskiej integracji, Hiszpania obok Polski należy do tych krajów, gdzie wciąż najniższa jest wiedza na temat Unii Europejskiej i jej instytucji. Ponadto życie codzienne wielu Hiszpanów, mimo wzrostu indywidualizmu, dość często odbiega od północnoeuropejskich stylów, norm i zachowań¹³.

Hiszpania wybrała politykę zdecydowanie europejską i atlantycką (do NATO po pewnych wahaniach Hiszpania wstąpiła trzy lata wcześniej niż do EWG). Członkostwo w Unii Europejskiej przyspieszyło wzrost gospodarczy, choć początkowo wiązało się z przejściowymi

¹¹ Zob. J. J. López Ibor, *El español y su complejo de inferioridad*, Madrid 1951; C. Paniagua, *Visiones de España. Reflexiones de un psicoanalista*, Madrid 2004.

¹² A. Moreno Juste, *Del „problema de España” a „la España europeizada”: excepcionalidad y normalización en la posición de España en Europa*, w: *La política exterior de España (1800–2003)*, coord. J. C. Pereira, Barcelona 2003, s. 297–299.

¹³ Por. J. M. Magone, *Contemporary Spanish Politics*, London–New York 2004, s. 44, 235.

trudnościami. Hiszpanie zdawali sobie sprawę, że przyszłość Hiszpanii poza Unią Europejską byłaby znacznie gorsza i że przystąpienie do Unii to *tak jak wstępowanie do elitarnego klubu, w którym członkostwo ma swoją cenę*¹⁴. Członkostwo zapewniało poparcie Europy dla konsolidacji demokracji w Hiszpanii, promowało skuteczność i konkurencyjność hiszpańskiej gospodarki, wzmacniało jej politykę śródziemnomorską i udział w planowaniu przyszłego kształtu Europy¹⁵. Integracja Hiszpanii ze strukturami Unii Europejskiej przyspieszyła znacznie rozwój poszczególnych jej regionów, jak i całego państwa¹⁶.

Król i premier w swych uroczystych przemówieniach zwracali uwagę na to, że Hiszpania była jednym z pierwszych państw narodowych, które powstała na kontynencie europejskim, zwracano uwagę na dziedzictwo islamsko-żydowskie i transeuropejskie przedsięwzięcie związane z Ameryką, ale podkreślano, że Hiszpania nigdy nie zamierzała zerwać ze swą europejskością. Pierwszy demokratyczny premier Adolfo Suárez zwrócił uwagę na uniwersalne znaczenie Europy, a europejska tożsamość Hiszpanii zawierała pewien aspekt hispanoamerykański i śródziemnomorski. Podkreślał jednak dążenie Hiszpanii do wspierania wolności, demokracji i dalszej integracji Europy. Dzięki działalności młodego, socjalistycznego premiera, Felipe Gonzáleza, szybko modernizująca się Hiszpania stała się krajem modnym w Europie. Uważa się, że skutecznie udało mu się zastosoować w praktyce znaną maksymę Ortegi y Gaseta, że Hiszpania jest problemem, a Europa rozwiązaniem. Felipe González oświadczył już w 1985 r., że jego marzeniem jest wprowadzić kraj do awangardy gospodarczej, handlowej, technologicznej i kulturalnej Europy zachodniej. Kilkanaście lat później dobrze znany w Polsce konserwatywny socjolog przyznał, że Hiszpania nie utraciła swej tożsamości i że *sukcesem jest mieć już 20 lat pluralistyczną demokrację, zespolenie kraju z Europą, z Sojuszem Północnoatlantyckim, umocnienie gospodarki rynkowej, pluralizmu społecznego. Sukcesem jest oderwanie się od wspomnień wojny domowej oraz pogodzenie wewnętrznych nacjonalizmów regionalnych z patriotyzmem hiszpańskim*¹⁷.

W demokratycznej Hiszpanii zachodziły dwa ważne procesy: wchodzenie do ponadnarodowych struktur Unii Europejskiej i tworzenie ram prawnych do autonomii regionów. Występowało jednocześnie otwieranie się na świat zewnętrzny, wzrost tolerancji i wzmacnianie tożsamości poszczególnych regionów.

W latach 80. Hiszpania przestała być krajem emigrantów, natomiast sama zaczęła przyjmować imigrantów, głównie z krajów arabskich, latynoamerykańskich i wschodnioeuropejskich. Dziś stanowią już prawie 12 procent mieszkańców. Generalnie rzecz biorąc, polepszyło to z czasem sytuację na rynku pracy w Hiszpanii. Jednakże od końca XX wieku wzmógł się, nielegalny dopływ emigrantów, zwłaszcza z Afryki, stał się poważnym problemem dla Hiszpanii i dla Unii Europejskiej. W dyskursie politycznym na ten temat podkreślano, że rozwiązanie tego gigantycznego problemu w kraju granicznym wymaga pomocy całej wspólnotowej Europy. Pojawił się problem dychotomii rajy i piekła, europejskiej „fortecy” bogactwa i afrykańskiej nędzy (dochód narodowy na głowę w Hiszpanii i w Maroko pozostaje jak 15 do 1), oddzielających dwa światy, między którymi wznosi się coraz wyższe płoty¹⁸.

¹⁴ Wypowiedź Juana Pablo de Laiglesia, ambasadora Królestwa Hiszpanii w Polsce, zamieszczona w magazynie „Rzeczpospolitej” (2002, nr 17), pt. *Do Unii przez Hiszpanię*.

¹⁵ R. Gillespie, *Perspectives on the reshaping of external relations*, w: *Democratic Spain*, ed. R. Gillespie, F. Rodrigo, J. Story, London–New York 1995, s. 201.

¹⁶ Por. J. Picuch, *Hiszpania w Unii Europejskiej*, Warszawa 2004, s. 249.

¹⁷ V. Pérez-Díaz, *Niczego w Europie nie utraciliśmy*, „Gazeta Wyborcza”, 6.12.1997.

¹⁸ D. Kleiner-Liebau, *Migration and the Construction of National Identity in Spain*, Madrid–Frankfurt am Main 2009, s. 152–153, 158.

Gdy Hiszpania łagodnie przechodząc do demokracji kończyła swą transformację ustrojową, rozpoczynała się europejska i światowa transformacja¹⁹. Hiszpanie dobrze zdawali sobie sprawę z nadchodzącego przełomu, w którym chcieli zaznaczyć swoją obecność i przekazać własne doświadczenia. Wiedzieli, że to nie koniec historii w ogóle, ale koniec pewnej historii i początek innej historii. Unikając własnej peryferyzacji, chcieli znaleźć się w rdzeniu państw promujących przemiany polityczno-gospodarcze, pogłębiających spójność w europejskiej integracji. Hiszpania zdecydowanie popierała też ideę obywatelstwa europejskiego, obecną w Traktacie o Unii Europejskiej, podpisanego w Maastricht w 1992 roku.

W 1992 w związku z obchodami 500-lecia odkrycia Ameryki czy też, jak preferowano wówczas, 500-lecia spotkania się dwóch światów, szczególnie dużo mówiono o Hiszpanii. Madryt stał się stolicą kulturalną Europy, Barcelona miejscem letniej Olimpiady, a Sewilla zorganizowała wielką, uniwersalną wystawę. Hiszpania postarała się pokazać światu nie tylko jako historycznie zasłużony kraj europejski, który odkrył Amerykę, powiązał Europę z Ameryką, ale również jako nowoczesne państwo o dojrzałej, stabilnej demokracji i kwitnącej gospodarce. Wprawdzie kryzys gospodarczy i ujawnienie nadużyć korupcyjnych w rządzącej partii socjalistycznej przyczyniło się do końca ponad 13-letniej władzy tej partii, ale generalnie bilans jej rządów wypadł zdecydowanie pozytywnie.

Socjaliści hiszpańscy nie tylko odzyskali europejskie wartości, ale wnieśli swój młodzieńczy wigor i entuzjazm do jednoczącej się Europy. Uruchomili nowe pokłady wyobraźni, tworzyli nowe idee przydatne w dalszej integracji, w przechodzeniu od EWG do poszerzonej Unii Europejskiej, obejmującej obywateli Europy, a nie tylko wolny rynek²⁰. Hiszpania początkowo nie dostrzegała dla siebie bezpośredniego pożytku z poszerzenia na wschód Unii Europejskiej. Obawiano się, że rozszerzenie Unii na wschód może pogorszyć jej geostrategiczne i gospodarcze interesy. Po pewnych wahaniach Hiszpania poparła jednak proces otwierania się Unii na Europę Środkowo-Wschodnią, na Polskę w szczególności²¹.

W początkach lat 90. pojawiły się również głosy pełne niepokoju odnośnie perspektywy bezprzymiotnikowej Europy i „zmęczonego” Zachodu, który odniósł pyrrusowe zwycięstwo w walce z upadłym komunizmem. Widać to było zwłaszcza w słynnej debacie dwu lewicujących, postmodernistycznych filozofów i pisarzy, Rafaela Argullola i Eugenio Triasa, obu z Barcelony. Ten pierwszy, jako przedstawiciel filozofii „nomadyzmu” i drugi jako poststrukturalista wyrazili opinię, iż Zachód jest głęboko zmęczony samym sobą, pozbawiony animuszu wielkiej idei, a oni jako Europejczycy są też nim zmęczeni i pełni niesmaku na widok Zachodu zamykającego się w swej twierdzy przywilejów ekonomicznych i technologicznych²². Barcelończycy dostrzegli na Zachodzie, w Europie – nadmiernie zadufanej w swoje możliwości – pychę i wyniosłość w stosunku do bezbronnych i pokonanych. Dostrzegli wiele nieprzewidywalnych problemów w budowie zjednoczonej Europy i wiele nowych konfliktów po upadku muru berlińskiego, dość wcześnie zauważyli czyhające tendencje partykularystyczne i ekspansjonistyczne. Triás wieścił schyłek *bladej idei europejskiej*, a nawet dekadencję Europy. Proponował wyjść poza wąską jedność europejską i przyjąć bardziej uni-

¹⁹ Zob. A. Ortega, *Spain in the post-cold war world*, w: *Democratic Spain*, ed. by R. Gillespie, F. Rodrigo, J. Story, London–New York 1995, s. 178.

²⁰ Zob. numer specjalny lewicowego miesięcznika „Sistema” (czerwiec 1993), poświęcony w całości Unii Europejskiej, a zwłaszcza tekst ówczesnego ministra spraw zagranicznych, Javiera Solany, pt. *España – Europa* oraz tekst ówczesnego wicepremiera i wiceszefa PSOE Alfonso Guerry pt. *Los socialistas y la Unión Europea*.

²¹ Pisze o tym S. Piedrafita, *In spite of all costs? Moral constraints on Spain's enlargement's policy*, w: *Questioning EU Enlargement. Europe in Search of identity*, ed. by H. Sjursen, London–New York 2006, s. 44–61.

²² R. Argullol, E. Triás, *El cansancio de Occidente. Una conversación*, Barcelona 1993, s. 13.

wersalny, światowy punkt widzenia²³. Argullol podejrzewał, iż wielu chciałoby odbudowy muru i że Zachód bez rozmaitych murów traci swój sens. Dość pesymistycznie spoglądał on zwłaszcza na „świat słowiański” jako chaotyczny, półbarbarzyński step, skąd przybędą niechciane fale przybyszów. W jego opinii Europa wciąż łądzi się, że reprezentuje postępową cywilizację w stosunku do tradycyjnego barbarzyństwa dzikich i skolonizowanych²⁴.

Konserwatyści w demokratycznej Hiszpanii i Europie

Konserwatywna Partia Ludowa, która objęła władzę po socjalistach, odniosła dalsze sukcesy na drodze modernizacji i europeizacji Hiszpanii, miała stać się instrumentem odrodzenia i modernizacji społeczeństwa hiszpańskiego stojącego wobec wyzwań XXI wieku. Nowy dyskurs o Hiszpanii i jej społeczeństwie odznaczał się dość dużym optymizmem co do oceny aktualnej kondycji i perspektyw na przyszłość, niezależnie z którego obozu politycznego by wychodził. Hiszpania przestała być krajem półperyferyjnym, posiada nowoczesną gospodarkę, aktywną w procesie globalizacji; posiada też liberalno-demokratyczną kulturę polityczną, pozbawioną tradycyjnego radykalizmu (to ostatnie nie dotyczy jeszcze baskijskiej ETA). Wybitny i daleki od konserwatyizmu socjolog Salvador Giner twierdzi, że oblicze Hiszpanii, które niektórzy uważali za niezmiennie, jest obecnie w pełni europejskie, jakkolwiek nie ma i być nie może jednej mentalności europejskiej²⁵. Hiszpanie zatracili swą dawną religijność i przejawy antyklerykalizmu, stali się po prostu obojętnie nastawieni w stosunku do Kościoła katolickiego, tolerancyjni w stosunku do wszelkich religii i poglądów politycznych.

Do negatywów zaliczył Giner opieszałość administracji, stosunkowo niski poziom wykształcenia i przygotowania zawodowego, objawy klientelizmu w życiu publicznym, brak należytej troski o los wykluczonych i zmarginalizowanych²⁶. Dodał jednak, że wedle danych ONZ, Hiszpania jest tym krajem Unii Europejskiej, w którym różnice między bogatymi a biednymi są stosunkowo najmniejsze. Javier Tusell, niedawno zmarły historyk z konkurencyjnego obozu politycznego uznał, że Hiszpania – jak nigdy dotąd w swej historii – osiągnęła dość duży stopień relatywnej równości społecznej. Dodał, że duży postęp w tej dziedzinie nastąpił w pierwszym okresie przechodzenia do demokracji, w większym stopniu wtedy niż w długim okresie rządów socjalistów²⁷. Jednakże w 20 lat po śmierci Franco i później dystans istniejący między Hiszpanią a resztą Europy zachodniej jeśli chodzi o dochód narodowy liczony na głowę mieszkańca nie zmniejszył się, jakkolwiek w wielu innych dziedzinach Hiszpania wyraźnie upodobniła się do reszty Zachodu²⁸.

Wraz z sukcesem rządów Partii Ludowej Hiszpania osiągnęła dojrzałość polityczną, a premier Aznar określił to prawdziwym końcem wojny domowej²⁹, a nawet drugim, ostatecznym

²³ E. Trias, *Myślenie o religii*, w: *Religia. Seminarium na Capri prowadzone przez J. Derridę i G. Vattimo*, Warszawa 1999, s. 125.

²⁴ R. Argullol, E. Trias, *El cansancio de Occidente*, s. 67. Nieco podobne poglądy prezentuje znany lewicowy historyk kataloński Josep Fontana w książce pt. *Europa ante el espejo* (Barcelona 1994). Książkę tę krytycznie omawia J. Kieniewicz, *Europa w galerii krzywych zwierciadeł*, „Przegląd Powszechny” 1995, nr 11, s. 184–192.

²⁵ S. Giner, *Los españoles*, Madrid 2000.

²⁶ Ibidem, s. 172–173.

²⁷ J. Tusell, *Historia de España en el siglo XX. IV. La transición democrática y el gobierno socialista*, Madrid 1999, s. 349.

²⁸ Ibidem, s. 350.

²⁹ Zagadnienie to bardzo ciekawie i szeroko omawia J. Kieniewicz, *Hiszpania w zwierciadle polskim* (Gdańsk 2001), właśnie w rozdziale pt. *Prawdziwy koniec wojny* (s. 261–289). W innym miejscu Autor podkreśla, że to gen.

przejściem do demokracji, co wywołało kontrowersje. Względny sukces Hiszpanii Aznara (w pewnym stopniu Kalifornii Europy³⁰), coraz silniej obecnej w stosunkach międzynarodowych, w Europie i w Ameryce Łacińskiej („rekonkwista jej rynku”, idea Iberoamerykańskiej Wspólnoty Narodów realizowana na iberoamerykańskich szczytach), powoływało się wielu polityków, np. Silvio Berlusconi, Edmund Stoiber czy Leszek Balcerowicz, a nawet Tony Blair³¹.

Jako „duży” – co ze szczególnym upodobaniem podkreślano – kraj europejski, Hiszpania próbowała odcisnąć swe piętno na procesie budowy nowej Europy. Podczas swojej prezydentury w Unii Hiszpania koncentrowała uwagę na takich kwestiach, jak międzynarodowy terroryzm i nielegalne imigracje do Europy, zwłaszcza z jej niestabilnego pogranicza. Aznar próbował budować jedność europejską właśnie wokół tych spraw bezpieczeństwa i polityki obronnej. Hiszpania pod rządami Partii Ludowej (Partido Popular) chciała być bastionem europejskiego bezpieczeństwa i broniła koncepcji Europy jako pewnej fortecy. Taka retoryka i mentalność fortecy stawała często w opozycji do idei Europy bardziej otwartej na dialog i współpracę z jej sąsiadami.

Hiszpania jest zaliczana do 10 największych gospodarek świata. Niektórzy ekonomiści twierdzą, że ta jeszcze niedawno półperyferyjna gospodarka, po uwzględnieniu jej nieformalnych wymiarów, jest już większa od gospodarki Kanady³². Hiszpania wykazywała zainteresowanie przynależnością do grupy G-8, jako że dochód narodowy i wartość produktu krajowego brutto osiągnęły już poziom Włoch.

Eduardo Zaplana, dawny szef autonomicznego rządu Walencji i jeden z najbliższych przyjaciół Aznara, napisał poprzedzoną wstępem Adolfo Suáreza książkę o „sukcesie Hiszpanii”. Obaj politycy wyrazili nieukrywaną dumę z osiągnięć ich kraju w ostatnim ćwierćwieczu. Zaplana wyraził radość, że Hiszpania wchodzi w XXI w. z nadzieją, „wyprostowana” (*vertebrada*) i już nie „boli” pełnych kiedyś pesymizmu Hiszpanów, jak było to przed wiekiem po klęsce z 1898 roku. Gwarantująca autonomię swoim regionom i narodowościom nowoczesna i zdecentralizowana Hiszpania pewnie czuje się w „pociągu postępu”, dokonała konsolidacji systemu demokratycznego i uczestniczy od samego początku w europejskiej unii gospodarczej i monetarnej. *Wyzwaniem, które teraz stoi przed nami – dodał – jest zagwarantować, by postęp ten dotarł do wszystkich obywateli, by społeczeństwo wszystkim oferowało najpełniejsze możliwości rozwoju własnych projektów życiowych, i przyczynić się do tworzenia bogactwa i dobra wspólnego*³³. Wielu autorów podkreśla, że Hiszpania nie jest już odmienna, stała się

Franco przyczynił się znacznie do sukcesów gospodarczych dzisiejszej Hiszpanii. Wielu innych autorów udowadnia, że frankizm był jednym z najbardziej krwawych i represywnych reżimów XX wieku, był znacznie bardziej represywny niż faszyzm Mussoliniego. Dodajmy, że ostatnio wzrosło w Hiszpanii zainteresowanie wojną domową i frankizmem spowodowane m.in. sukcesem wydawniczym trylogii Pío Moa – byłego terrorysty komunistycznego z GRAPO – który zrewidował najnowszą historię Hiszpanii i ostatecznie pogodził się z frankizmem. Zob. zwłaszcza jego przebój wydawniczy: *Los mitos de la guerra civil*, Madrid 2003, wydany niedawno po polsku. O szeroko rozpowszechnionej, polskiej apologii frankizmu pisze P. Sawicki, *Polska hagiografia Generała Franco*, w: *Wzajemny obraz Hiszpanii i Polski od czasu przejścia do demokracji*, Warszawa 2008.

³⁰ Określenie to pojawia się w specjalnym raporcie „Newsweeka” z 8 maja 2000 r. pt. *The New Faces of Spain. In Politics, Business and the Arts – An Old Country Is Young Again*.

³¹ Zob. artykuł pt. *Aznar's ascent*, „Financial Times”, 18 lipca 2000 oraz artykuły L. Balcerowicza pt. *Lekcja Aznara*, „Wprost”, 10 września 2000 i P. Gabryela, *Aznar na premiera!*, „Rzeczpospolita”, 26 kwietnia 2003. Środowiska skrajnie konserwatywne dostrzegły jednak w rządach Aznara „degrengoladę” prawicy; zob. A. Wielomski, *José María Aznar – postkonserwatywny, postkatolik i postliberal*, „Najwyższy Czas” 2008, nr 2.

³² Por. K. Maxwell, S. Spiegel, *The New Spain. From Isolation to Influence*, New York 1994, s. 92–93; J. M. Magone, *Contemporary Spanish Politics*, London–New York 2004, s. 187, 221.

³³ E. Zaplana, *El acierto de España. La vertebración de una nación plural*, Madrid 2001, s. 213–214; zob. także pozytywny bilans hiszpańskiego przewodnictwa w Unii Europejskiej: M. Andrés, *Presidencia española de la UE: un*

krajem normalnym³⁴. Jak wiadomo, slogan *Spain is different* skutecznie przysłużył się kiedyś promocji turystyki, ale z czasem stał się niewygodny dla dążących do europejskiej normalności Hiszpanów. Hasło *Spain is different* stało się szeroko znane już począwszy od 1964 roku, kiedy Manuel Fraga Iribarne, ówczesny minister informacji (faktycznie dezinformacji) i turystyki, kazał je umieścić na plakatach. Przypominało ono o oficjalnych obchodach 25-lecia reżimu frankistowskiego i propagowało program jego gospodarczej modernizacji z pomocą turystyki. Przy okazji próbowano wówczas poprzez rosnący konsumpcjonizm zatrzeć i ukryć w melodramatycznym folklorze prawdziwą odmienność Hiszpanii – jej dyktaturę i powracającą pamięć o wojnie domowej. Turystyka zresztą zawsze odgrywała dużą rolę w budowaniu stereotypów hiszpańskiej tożsamości i jej odmienności od Europy³⁵. Obecnie jako część zintegrowanej Europy Hiszpania niewiele już się różni od reszty kontynentu, ale chociażby z uwagi na europejskie pogranicze z Afryką nadal kultywowana jest jej egzotyczno-orientalna, arabska i żydowska przeszłość.

Pełni zaufania do siebie Hiszpanie nie widzą już w otwarciu na globalną kulturę i gospodarkę niebezpieczeństwa dla zachowania własnej tożsamości narodowej czy kulturowej³⁶. Tradycyjną fascynację śmiercią zastąpiła troska o lepszą jakość życia, która znalazła wyraz nawet w turystycznym hasle *Spain a passion for life*.

Jerzy Łukaszewski, cytowany wcześniej profesor i dyplomata uważał, iż w ciągu piętnastolecia (1990–2005) Hiszpania dokonała większego postępu niż w ciągu poprzedniego wieku, osiągnęła wyjątkową dynamikę rozwoju gospodarczego. Jest dziś potęgą gospodarczą na skalę europejską i światową; inwestuje więcej w Ameryce Łacińskiej niż USA, rzuciła nawet w pewnym momencie wyzwanie hegemonii niemiecko-francuskiej w Unii Europejskiej będąc przez pewien czas czołowym partnerem Stanów Zjednoczonych w Starym Świecie. Hiszpania została zaliczona do pierwszej grupy krajów, które tworzą „Eurolandię”.

Gdyby tak jeszcze znaleziono sposób na rozwiązanie problemu terroryzmu ETA. Jak wiadomo, w okresie walki i budowania demokracji w Hiszpanii w wyniku zamachów terrorystycznych, zorganizowanych tylko przez ETA, zginęło ponad 800 osób³⁷.

balance, „Nueva Revista” 2002, nr 82. Oficjalnemu dyskursowi nadmiernego optymizmu z początku nowego wieku i tysiąclecia przeczył Vicenç Navarro (*El subdesarrollo social de España*, Barcelona 2006), który pokazuje, że nie wszystko w Hiszpanii „idzie” tak dobrze, jak o tym się pisze. Navarro zgłasza również zastrzeżenia co do sposobu funkcjonowania niepełnej, monarchistycznej demokracji hiszpańskiej, opartej dość długo na zapomnieniu o przeszłości. Zwrócił też uwagę na utrzymujący się deficyt socjalny Hiszpanii i na jej odstawianie od Europy Zachodniej.

³⁴ M. Platón, *España ya no es diferente*, „Nueva Revista de Política, Cultura y Arte” 2001, nr 72.

³⁵ Zob. *Spain Is (Still) Different. Tourism and Discourse in Spanish Identity*, ed. by E. Afinoguenova, J. Marti-Olivella, Lexington Books, Lanham 2008.

³⁶ Tak twierdzi profesor papieskiego uniwersytetu Comillas w Madrycie, J. M. Marco, *España en Europa: de la confianza a la responsabilidad*, „Nueva Revista” 2001, nr 72, s. 51. Cytowany numer ma charakter monograficzny, nosi tytuł: *25 años de democracia y monarquía*. Zob. także inny numer monograficzny na ten sam temat: *Les 25 ans de l’Espagne démocratique*, „Vingtième Siècle. Revue d’Histoire” 2002, nr 74.

³⁷ M. Platón, *España ya no es diferente*, „Nueva Revista de Política, Cultura y Arte” 2001, nr 72, s. 16. Tenże Miguel Platón do ciemnych stron przemian demokratycznych – mimo generalnie pozytywnego bilansu – zalicza także cierpienia milionów bezrobotnych Hiszpanów z powodu nieskutecznej polityki gospodarczej. *W skali znacznie mniejszej* – dodaje – *powinny zostać przywołane ofiary postawy hedonistycznej i legalnej permisywności, która sprzyjała konsumpcji narkotyków. Liczba zmarłych z tego powodu – bądź z przedawkowania bądź wskutek chorób – znacznie przewyższa liczbę zabójstw terroryzmu* (ibidem, s. 16). Podobnie Kościół katolicki zwrócił uwagę na negatywne aspekty zmitologizowanej demokracji i wolności zredukowanej *do czystej formalności*. Episkopat hiszpański wyraził zaniepokojenie z powodu wzrostu konsumpcji narkotyków i alkoholu; wskazał też na rozprzestrzenianie się egoizmu, seksualnego permisywizmu, niewierności i kłamstwa.

Większość zmęczonego społeczeństwa hiszpańskiego zapewne przystałaby na przyznanie Baskom niepodległości, nie zezwala jednak na to demokratyczna konstytucja, wojsko i ... chyba większość społeczeństwa baskijskiego, mieszkańców Kraju Basków.

Naród hiszpański jako nowy problem

Po dyskredytacji nacjonalizmu po drugiej wojnie światowej i po śmierci gen. Franco sukcesy w Europie i w Hiszpanii zaczęła odnosić idea jedności europejskiej. W latach 70. znaczna część Europy kojarzyła nacjonalizm z faszyzmem i ksenofobią. Chwilowo wydawało się, że kwestie narodowe łatwo da się rozwiązać w postfrankistowskiej Hiszpanii i w coraz bardziej zjednoczonej Europie.

Konstytucja hiszpańska z 1978 r. doprowadziła do powstania państwa wspólnot autonomicznych, zwanego również państwem autonomii, państwem pluralistycznym (*plural*), regionalnym czy federalno-regionalnym. Nie jest wystarczająco rozwiązana kwestia podziału władzy między rządem hiszpańskim w Madrycie a poszczególnymi regionami. Struktura terytorialna tego państwa zawiera liczne asymetrie i niedoskonałości. Państwo to obecnie staje się zbliżone do modelu federalnego, zachowując wielokulturowość kraju. Mimo silnych tendencji odśrodkowych utrzymuje się jednak jedność kraju³⁸. *Struktura na pół unitarna, na pół regionalna* miała umacniać jedność i utrzymywać szeroką autonomię regionów³⁹. Hiszpański parlament, to znaczy Kortezy Generalne, składa się z Kongresu Deputowanych i Senatu. Senat odgrywa rolę pomocniczą i nie reprezentuje interesów regionów. Oznacza to, że państwo hiszpańskie ma wciąż niefederalny charakter⁴⁰, choć w pewnym sensie funkcjonuje jak system federalny⁴¹. Uważa się, że zmiana nieprecyzyjnej konstytucji – przyjętej w wyniku kompromisu i zaakceptowanej 6 grudnia 1978 r.⁴² w ogólnonarodowym referendum – jest niemożliwa, bo może doprowadzić do narodowej tragedii.

Niejasna pozostaje relacja między centrum kraju a strukturami władzy autonomicznej. Przekształcając Hiszpanię w państwo silnie zregionalizowane, zerwano niewątpliwie z tradycyjnym centralizmem. W procesie decentralizacji pojawiło się wiele ukrytych celów i wartości,

³⁸ Hiszpański ustrój terytorialny i możliwe scenariusze jego ewolucji dokładnie analizuje A. Sroka, *Hiszpańska droga do federalizmu*, Wrocław 2008; zob. także J. Iwanek, *Prawnokonstytucyjne położenie regionów autonomicznych w Hiszpanii*, w: *Oblicza decentralizmu*, red. J. Iwanek, Katowice 1996.

³⁹ J. Piecuch, *Hiszpania w Unii Europejskiej. Aspekty rozwoju regionalnego*, Warszawa 2004, s. 67.

⁴⁰ M. Hernaiz, *Konstytucyjne podstawy hiszpańskiego systemu wspólnot autonomicznych*, „Politeja” 2009, nr 1. Autor konkluduje, że hiszpański system finansowania wspólnot autonomicznych, mimo wielokrotnych zmian, a może także dzięki nim, jest efektywnym, zdecentralizowanym narzędziem zaspokajania potrzeb samorządowych. Ibidem, s. 82.

⁴¹ A. Sroka, *Partie nacjonalistyczne w Hiszpanii a kwestia tożsamości narodowych*, „Przegląd Europejski” 2008, nr 2, s. 115. Autorka konkluduje jednak, że programy partii nacjonalistycznych nie odzwierciedlają oczekiwań społecznych, że zdecydowana większość społeczeństwa Hiszpanii (nawet w Kraju Basków i Katalonii) posiada podwójną, niewykluczającą się wzajemnie tożsamość narodową i regionalną. Ibidem, s. 116, 139.

⁴² Początkowo proponowano nawet, by dzień ten jako Dzień Konstytucji stał się nowym Świętem Narodowym Hiszpanii. Ostatecznie pozostawiono 12 października (dzień w którym Krzysztof Kolumb „odkrył” Amerykę), ale rytualne uroczystości obecnie zatraciły dawną, wzniosłą symbolikę patriotyczną. Również okolicznościowe przemówienia króla Juana Carlosa porzuciły metafizyczny poziom heroicznych wyczynów, wspólnego pochodzenia i historycznego przeznaczenia, koncentrując uwagę na bieżących potrzebach współpracy, demokracji i praw człowieka. Zob. na ten temat C. Humlebæk, *Searching for a New National Holiday in Post-Franco Spain*, w: *Diktaturbewältigung und nationale Selbstvergewisserung. Geschichtskulturen in Polen und Spanien im Vergleich*, ed. K. Ruchniewicz, S. Troebst, Wrocław 2004, s. 209–213.

które w rzeczywistości przeczą sobie. Hiszpania już przekształcała się w jedno z najbardziej zdecentralizowanych państw Europy i świata, co spowodowało ponowne pojawienie się w połowie lat 90. wyraźnego nacjonalizmu hiszpańskiego⁴³. Na mocy Konstytucji Hiszpania dzieli się na Wspólnoty Autonomiczne, prowincje i gminy. Wspólnoty te nie mogą tworzyć federacji. Prawnicy zwykle sądzą, że *najbardziej właściwe byłoby określić Hiszpanię jako państwo autonomiczne, z wyposażonym w szeroką autonomię samorządem regionalnym (Wspólnoty Autonomiczne) i dwupoziomym samorządem lokalnym (prowincje i gminy)*⁴⁴.

Charakterystyczne dla dzisiejszej Hiszpanii jest osłabienie idei narodu hiszpańskiego, patriotyzmu Hiszpanów i postępująca radykalizacja „nacjonalizmów peryferyjnych”, szczególnie baskijskiego⁴⁵. Powiada się, że *w Hiszpanii mamy dużo Państwa hiszpańskiego, ale mało narodu hiszpańskiego*⁴⁶. Trzeba jednak pamiętać, że przez całe wieki Hiszpania nie była państwem homogenicznym⁴⁷.

Demokratyczne państwo hiszpańskie, afirmujące decentralizację, autonomię poszczególnych jego rejonów i narodowości, za wszelką cenę unikało posądzenia o trzymanie się tradycji hiszpańskiego nacjonalizmu, właściwego frankizmowi. Takie terminy jak nacjonalizm, nacjonalistyczny, narodowa tożsamość niemalże zanikły w dyskursie publicznym. Pojawiały się w to miejsce takie terminy, jak patriotyzm lub lojalność w stosunku do obowiązującej Konstytucji, która jednak wspominała w Artykule 2 o *nierozzerwalnej jedności Narodu hiszpańskiego*⁴⁸. Początkowo próbowano ignorować frankizm i wojnę domową jako ten „nie-normalny” fragment dziejów, który trzeba przezwyciężyć, a najlepiej zapomnieć o nim. Frankistowskiej koncepcji narodu nie zastąpiono jednak żadną inną koncepcją. Nikt nie zajął się w procesie przechodzenia do demokracji *pilnym przekształceniem samej idei Hiszpanii, jej symboli i instytucji, by mogły na równi ze społeczeństwem obywatelskim i politycznym, przejść z godnością do przyszłości, jaką przygotowywano*⁴⁹. Faktycznie pojęcie narodu zastąpiono sztuczną mieszaniną różnych jednostek, nieokreśloną sumą samorządnych autonomii, sumą do niczego nie zobowiązującą. Wielu obserwatorów zauważa, że Hiszpania stopniowo przekształca się w zbiór niechętnych sobie republik bez wspólnego narodu.

W rezultacie zabrakło jakiegokolwiek wspólnego projektu łączącego wszystkich obywateli hiszpańskich. Począwszy od 1997 r. rząd Aznara, wielu liberalnych intelektualistów i po-

⁴³ Zob. K. Nagel, F. Requejo, *El debate sobre la relación entre centro y Autonomía en España* i X. M. Núñez-Seixas, *El nuevo debate territorial en la España actual (2004–2006: Hacia un Estado plurinacional?,* oba teksty w: *España del consenso a la polarización. Cambios en la democracia española*, eds. W. L. Bernecker, G. Maihold, Madrid–Frankfurt am Main 2007.

⁴⁴ M. Supera-Markowska, *Zarys prawa hiszpańskiego i polskiego. Esbozo de derecho español y polaco*, Warszawa 2009, s. 27; por. także B. Kunicka-Michalska, *Zarys prawa karnego Hiszpanii*, Warszawa 2009.

⁴⁵ Powstanie i rozwój nacjonalizmów peryferyjnych (szczególnie katalońskiego, baskijskiego i galicyjskiego) omawiają J. L. de la Granja, J. Beramendi, P. Anguera, *La España de los nacionalismos y las autonomías*, Madrid 2003. Warto tu odnotować, że działacze Baskijskiej Partii Narodowej aktywnie wspierali swym doświadczeniem regionalny Ruch Autonomii Śląska w wyborach samorządowych w Polsce w 2002. Ruch ten poparł w Barcelonie w 2004 powstanie tzw. Wolnego Sojuszu Europejskiego.

⁴⁶ E. Uriarte, *Nación española y nacionalismo español*, „Revista de Occidente” 2002, nr 248, s. 109.

⁴⁷ Historyczne aspekty kształtowania się narodowej hiszpańskości na Półwyspie Iberyjskim omawiają M. Bieracka, *La hispanidad. Idea prymatu narodu hiszpańskiego*, „Studia Socjologiczne” 2009, nr 3 i E. Górski, *Hiszpania a Europa jako problem*, „Archiwum Historii Filozofii i Myśli Społecznej” 2008 i 2009, t. 53 i 54.

⁴⁸ Zob. *Konstytucja Hiszpanii*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2008, s. 30. Również artykuł 56 oznajmia, że Król jest symbolem jedności i trwałości Państwa Hiszpańskiego.

⁴⁹ P. Muñoz, *España en horas bajas. La guerra de los nacionalismos*, Madrid 2000, s. 56.

ważnych instytucji (np. generalnie sympatyzująca z PP Królewska Akademia Historii)⁵⁰ zgłaszało projekty wypracowania nowoczesnej idei Hiszpanii, wzmocnienia w duchu patriotyzmu konstytucyjnego narodu hiszpańskiego, „narodu narodów”. Chodzi o pobudzenie poczucia narodowego i wyzbycie się wyłącznie negatywnego zabarwienia, jakiego słowa naród i nacjonalizm nabrały w demokratycznej Hiszpanii. Podkreśla się, że państwo potrzebuje także narodu, potrzebuje spoiwości, poczucia przynależności obywatelskiej do zbiorowego ponadpartyjnego projektu politycznego.

Wielu autorów uznało premiera Aznara za twórcę liberalnego nacjonalizmu hiszpańskiego. Aznar nie odwoływał się do argumentacji religijnej. Rzecz ciekawa, ciepło odnosił się do postaci laickiego intelektualisty i republikańskiego polityka Manuela Azana (1880–1940). Dostrzegął w jego życiu i twórczości twórczy patriotyzm, projekt integracji narodowej i demokratycznej, przeciwstawiał go dzisiejszym socjalistom hiszpańskim⁵¹. Aznarowi nie wystarczało utożsamienie interesu narodowego z interesem europejskim i mit Europy jako modernizatora. Jego wizja Europy miała raczej gaulistowski charakter. Aznar uznawał suwerenność państwa narodowego za podstawę, uważał iż integracja powinna wyraźnie respektować narodową autonomię, w tym też Hiszpanii jako wiodącego w Europie i świecie narodu.

W drugiej kadencji swoich rządów Aznar podjął ofensywę „renacjonalizacji” Hiszpanii. Widać było próbę rewizji historii najnowszej wedle neofrankistowskich schematów. Znow w ramach antyterrorystycznej retoryki pojawiła się konserwatywno-patriotyczna egzaltacja symboli narodowych, pojawiły się próby delegitymizacji nacjonalizmów peryferyjnych i blokowanie jakichkolwiek reform w ramach regionalnych Wspólnot Autonomicznych⁵². Ideologię znacznej części hiszpańskiej prawicy nadal zespalały elementy narodowego katolicyzmu, antylaickiego i głęboko konserwatywnego⁵³.

Nowi konserwatyści akceptują jednak państwo wspólnot autonomicznych, określają Hiszpanię jako pojedynczy, jakkolwiek zdecentralizowany i wielokulturowy naród, ale nie dopuszczają dalszej ewolucji kraju w stronę federacji, zagrażającej integralności Hiszpanii⁵⁴. Pośrednio nawiązują też do przedkonstytucyjnych wartości i norm, do historycznych, kulturowo-religijnych elementów hiszpańskiej tożsamości, w tym do rekonkwisty, Królów katolickich i do Złotego Wieku w kulturze Hiszpanii.

W najnowszej myśli hiszpańskiej często pojawiały się rozważania nad umiarkowanym patriotyzmem liberalnym. Przyjmuje on rozmaite nazwy i odcienie znaczeniowe: patriotyzm

⁵⁰ Zob. następujące książki firmowane przez Real Academia de la Historia: *España. Reflexiones sobre el ser de España*, Madrid 1997; *España como nación*, Barcelona 2000. Głównym tematem tej pierwszej jest następujące pytanie, postawione już przez Ortegę w 1914 roku w jego *Medytacjach o Don Kichocie: Boże mój, czym jest Hiszpania?*

⁵¹ Zob. na ten temat P. C. González Cuevas, *El pensamiento político de la derecha española en el siglo XX. De la crisis de la Restauración al Estado de partidos (1898–2000)*, Madrid 2005, s. 246–255.

⁵² X. M. Núñez-Seixas, *El nuevo debate territorial en la España actual...*, s. 328. W innym miejscu cytowany autor zapytuje, czy nowe widmo zaczyna krążyć po Europie, tym razem widmo nacjonalizmu, zwłaszcza po uzyskaniu niepodległości przez Czarnogórę i Kosowo. Hiszpański autor z Galicji pyta, czy zadziała tu efekt domina; idem; *Los nacionalismos subestatales, la unificación europea y el mito de soberanía. Algunas reflexiones*, „Revista Internacional de Filosofía Política” 2008, nr 31. Dobrą analizę różnych, coraz liczniejszych form tradycyjnego, radykalnego, umiarkowanego i peryferyjnego dyskursu narodowego, języka patriotycznego, konserwatywno-nacjonalistycznego, państwowo-neonacjonalistycznego (*neoespañolismo*) oraz poczucia emocjonalnej przynależności daje H. Béjar, *La dejación de España. Nacionalismo, desencanto y pertenencia*, Buenos Aires–Madrid 2008.

⁵³ Vicenç Navarro, *El subdesarrollo social de España*, Barcelona 2006, s. 173.

⁵⁴ Zob. X. M. Núñez-Seixas, *From National-Catholic nostalgia to constitutional patriotism: conservative Spanish nationalism since the early 1990s*, w: *The Politics of contemporary Spain*, red. S. Balfour, London–New York 2005, s. 125, 131.

konstytucyjny (termin pochodzący od Jrgena Habermasa)⁵⁵ lub obywatelski, nacjonalizm obywatelski, republikanizm klasyczny czy nacjonalizm konstytucyjny. Ten ostatni nie ma już realnego związku z Habermasem, a bardziej powiązany jest z determinizmem historycznym Ortegi y Gasset. Hiszpańscy konserwatyści nie odcięli się wyraźnie od frankizmu z niedawnej przeszłości, co nie przysporzyło wiarygodności ich projektowi politycznemu, określone-
mu jako stare wino w nowej butli (Núñez-Seixas).

Jedni autorzy walor patriotyzmu dostrzegają w jego ścisłym powiązaniu z politycznym porządkiem wolności⁵⁶, inni dostrzegają w patriotyzmie pewne uczucie, przedpolityczną cnotę indywidualną czy jakość moralną, która nadaje aktywności obywatelskiej szczególny sens zbiorowy. Nacjonalizm zaś w tym ujęciu stanowi kolektywną wadę, deformację i polityzację patriotyzmu.

Kataloński politolog Ferran Requejo ocenił krytycznie hiszpański model terytorialnych wspólnot autonomicznych i przedstawił swój teoretyczny model federalizmu, bazując przy tym na Isaaha Berlina pojęciu pluralizmu wartości i na analizie porównawczej różnych federacyjnych demokracji⁵⁷. Zbadał on możliwość pogodzenia pluralizmu narodowego, nacjonalizmu i federalizmu. Przedstawił też możliwe scenariusze przyszłego rozwoju sytuacji w Hiszpanii, dostrzegając duże trudności dla 'federalnego' rozwiązywania hiszpańskich problemów narodowych w warunkach aktualnie obowiązującej konstytucji.

Do wyjałowania i upadku idei narodu hiszpańskiego (i wszelkiej idei narodowej) przyczynili się zwolennicy nacjonalizmu etnicznego, w tym baskijskiego, niektóre odłamy lewicy i postmoderniści intelektualiści beztroško i bez jakichkolwiek zastrzeżeń wychwalający wielokulturowość⁵⁸, pluralizm ludów Hiszpanii, jej liczne języki, różnice wewnętrzne i partykularyzmy. W takim ujęciu Hiszpania staje się jedynie państwem, krajem (*el país*) geograficznym czy strukturą polityczno-prawną.

Aznarowi nie udało się przełamać hegemonii intelektualnej lewicy i stworzyć liberalnego nacjonalizmu, mimo że wsparło go częściowo również kilku różnych przedstawicieli wywodzących się z lewicy na czele z Fernando Savaterem i Gustavo Bueno. Ostatnio nasiliły się poważne wątpliwości, czy hiszpańska monarchia konstytucyjna⁵⁹ jest nadal w stanie utrzymywać jedność Hiszpanii jako wspólnoty w różnorodności. Powstało wiele wątpliwości co do tego, czy może istnieć zróżnicowany, heterogeniczny, wielojęzyczny i wielokulturowy naród hiszpański, o którym rozprawiał Aznar i jego ideologowie.

Nowej wagi nabrała kwestia narodowej tożsamości Hiszpanii. Rozpowszechnia się przekonanie, że istnieje wiele narodów wewnątrz państwa hiszpańskiego. Przekonanie to jest charakterystyczne dla peryferyjnych ugrupowań nacjonalistycznych, w mniejszym lub więk-

⁵⁵ Jednakże wedle Diego Lópeza Garrido *patriotyzm konstytucyjny jest równoznaczny z postnarodową tożsamością uniwersalistyczną. Nacjonalizm zostałby więc przewyżczony w tej tożsamości, która upowszechnia wartości demokratyczne i podnosi je do rangi wznoszącej się ponad partykularyzmy*. J. Arregi, D. López Garrido, *Ser nacionalista. Dos visiones en diálogo*, Madrid 2000, s. 150; zob. także W. Bernecker, S. Brinkmann, *La difícil identidad de España. Historia y política en el cambio de milenio*, „Iberoamericana” 2004, nr 15, s. 95.

⁵⁶ V. Pérez Díaz, *Una interpretación liberal del futuro de España*, Madrid 2002, s. 14.

⁵⁷ F. Requejo, *Multinational Federalism and Value Pluralism: The Spanish Case*, London–New York 2005.

⁵⁸ Apoteozę bezkrytycznego pluralizmu krytykuje ostatnio również Fernando Savater – do niedawna jeden z głównych w Hiszpanii popularyzatorów postmodernistycznej lewicy francuskiej. Naukową analizę problemu wielokulturowości na przykładzie Hiszpanii i Kanady daje F. Colóm, *Pluralismo cultural e integración política*, Barcelona 1998; *El espejo, el mosaico y el crisol. Modelos políticos para el multiculturalismo*, red. F. Colom González, Barcelona–México 2001.

⁵⁹ Wzrost antymonarchicznych nastrojów w dzisiejszej Hiszpanii zauważa i trafnie analizuje A. Lipczak, *Cierni w koronie*, „Polityka”, 14 lutego 2009, nr 7.

szym stopniu popieranym przez rządzącą w opozycji do konserwatystów partię socjalistyczną. Niedawne dyskusje nad reformą statutu autonomii Katalonii wykazały, że odmienne koncepcje narodowej tożsamości prezentowane przez PP i PSOE stanowią główny przedmiot politycznych kontrowersji w dzisiejszej Hiszpanii. Generalnie lewica koncentruje uwagę na przestrzeganiu norm konstytucji tworzących naród polityczny, a prawica pojmuję konstytucję jako ekspresję historycznie, etnicznie i kulturowo pojmowanego narodu. Odrzuca zatem ideę wielonarodowego państwa⁶⁰.

Hiszpania pozostaje więc nadal problemem, a Europa czy Unia Europejska jako wspólnota państw narodowych nie jest w stanie zaproponować rozwiązań satysfakcjonujących wszystkich. Zresztą w całej Europie można dostrzec liczne oznaki powrotu rozmaitych form nacjonalizmu⁶¹.

Nowe miejsce Hiszpanii w Europie

Hiszpanii przypada rola pośrednika między obszarem śródziemnomorskim, a nawet i między całą Ameryką, a kontynentem europejskim. Obecnie z powodu swego położenia geostrategicznego, apartego również na przynależności do NATO, Hiszpania jako brama Europy odgrywa znaczące miejsce w Unii Europejskiej jako jej południowa granica. Istotne jest znaczenie Hiszpanii zwłaszcza w takich sprawach jak imigracja, turystyka, bezpieczeństwo czy walka z handlem narkotykami. Cieśnina gibraltarska oddziela Hiszpanię od Afryki tylko o 14 kilometrów, oddziela ona także Północ od Południa. Potencjał gospodarczy, demograficzny i polityczny Hiszpanii stawiają ją jednak nadal na drugim planie⁶².

Myśliciele hiszpańscy spoglądają dziś z większym optymizmem na Hiszpanię, nie narzekają tak jak Ortega, który pisał, iż przez wieki brakowało jej elit i kręgosłupa⁶³. José Antonio Jáuregui, uczeń słynnego Salvadora Madariagi, uważa, iż Europa w nowej Hiszpanii jest czczona jak bogini⁶⁴, a jej ostatnim ołtarzem stały się dwa wieżowce o śmiałej konstrukcji nazwane Bramą Europy (*Puerta de Europa*), wybudowane w 1996 r na północy Madrytu. Jáuregui, inaczej niż niektórzy jego zatroskani koledzy, nie uważa by kraj ten zatracił swą tożsamość przechodząc od peset do euro, zdobywając silną pozycję w Unii Europejskiej i pozbywając się części baz amerykańskich ze swego terytorium. Tożsamość Hiszpanii stanowić ma wielowiekową mozaikę romańską, fenicką, żydowską, arabsko-muzułmańską, iberyjską, celto-iberyjską, wizygocką i chrześcijańską. Jáuregui cieszy się, że nawet Królowie katolicy, znani ze swej żarliwej religijności, nie zniszczyli Alhambry, Giraldy i słynnego meczetu w Kordobie.

Znany historyk Luis Suárez uważa, iż Europa jest rezultatem wzajemnych powiązań między pięcioma obszarami kulturowymi, które wyrażają się w pięciu wielce znaczących językach kultury współczesnej: hiszpański, francuski, angielski, niemiecki i włoski. Autor wymienia tu naukę i muzykę niemiecką, teatr brytyjski, operę włoską czy francuskie normy

⁶⁰ Zob. D. Kleiner-Liebau, *Migration and the Construction of National Identity in Spain*, Madrid–Frankfurt am Main 2009, s. 18 i n. Niemiecka autorka wykorzystuje F. Meinekego terminy *Staatsnation* i *Kulturnation* do charakterystyki hiszpańskiego systemu politycznego.

⁶¹ Zob. J. P. Fusi, *La patria lejana. El nacionalismo en el siglo XX*, Madrid 2003.

⁶² Por. R. Mendez y Silva Marcu, *La posición geoestratégica de España*, w: *La política exterior de España (1800–2003)*, coord. J. C. Pereira, Barcelona 2003, s. 117.

⁶³ J. Ortega y Gasset, *España invertebrada*, Madrid 1922.

⁶⁴ J. A. Jáuregui, *España vertebrada*, Barcelona 2004, s. 187.

akademickie jako mające absolutną wartość dla Hiszpanów. Mówiąc o pięciu językach i sposobach myślenia istotnych dla Europy wymienia Dantego, Goethego, Moliera, Szekspira i Cervantesa. Demokratyczna Hiszpania odzyskała ostatnio rolę, jaką od końca średniowiecza pełniła w Europie, pozycję jednego z pięciu wielkich narodów, które tworzą Europę⁶⁵.

Wybitny historyk idei i filozof José Luís Abellán uważa, iż Hiszpania jest w stanie zachować najlepsze wartości tożsamości europejskiej (wolność, równość, tolerancja, uniwersalność, rozum, nauka, godność i braterstwo) nie tracąc przy tym własnej osobowości wyrażającej nieco inną kulturę. Hiszpania może jednocześnie zapobiec temu, by Europa nie przekształciła się w centrum imperialnej dominacji o charakterze polityczno-gospodarczym. Wyraził nadzieję, że Hiszpania jako kraj kiedyś peryferyjny lub półperyferyjny, ale nie marginalny, może spełnić swą misję jako pomost do innych krajów i kultur, może doprowadzić do odprężenia w stosunkach międzynarodowych i do budowy planetarnej kultury, czego pilnie domaga się dzisiejszy świat⁶⁶.

Hiszpania z jej nowym stylem życia nadal jest modna w świecie, w Europie i Polsce, a jeszcze niedawno była uważana za najlepszy wzór demokratycznej transformacji dla Ameryki Łacińskiej i Europy Wschodniej. W Polsce, po częściowym zakwestionowaniu rezultatów łagodnego przejścia do demokracji, opartego w pewnym stopniu na hiszpańskim modelu, jego ocena nieco obniżyła się. Ponadto, jak tylko doszli do władzy dość antyklerykalnie nastawieni socjaliści pod wodzą Zapatero, Hiszpania w Polsce w okresie rządów premierów Kaczyńskiego i Tuska ma najgorszą w Europie prasę, a do niedawna i odwrotnie⁶⁷. Jeden z biskupów polskich porównywał niedawno premiera Zapatero do Nerona, Lenina i Hitlera. Niektórzy publicyści sugerują nawet, że za Pirenejami odżywają dawne konflikty religijne, społeczne i narodowościowe, że odradza się tam historyczny konflikt tzw. dwóch Hiszpanii⁶⁸. W Polsce nawet młodociani publicyści z „Dziennika” i innych mediów ośmieszali wielki postęp cywilizacyjny i gospodarczy Hiszpanii, z buńczuczną miną okazywali narodową wyższość zafowanej Polski w stosunku do „lewackiej” rzekomo Hiszpanii. Nawet czołowi publicyści „Gazety Wyborczej” w 2009 roku pisali o rzekomej *hiszpańskiej katastrofie gospodarczej* i o katastrofalnym pogarszaniu się nastrojów społecznych w Hiszpanii, a jednocześnie pełni byli przy tym uznania dla samych tylko sukcesów postkomunistycznej Polski, a jeszcze niedawno dla sukcesów przytłoczonej obecnie kryzysem Irlandii. W Polsce faktycznie nigdy nie zauważono, że PSOE stanowi udany przykład przejścia od marksistowskiej re-

⁶⁵ L. Suárez, *Lo que el mundo le debe a España*, Barcelona 2009, s. 7, 251, 255.

⁶⁶ J. L. Abellán, *El significado de la idea de Europa en la política y en la historia de España*, w jego zbiorze *La filosofía como producto mediterráneo*, Madrid 2007, s. 70.

⁶⁷ Cała prasa prawicowa i centrowa, a nawet liberalno-lewicowa „Polityka” nie kryje niechęci do Zapatero. Ta ostatnia przynajmniej wysoko docenia lewicowego myśliciela Manuela Castellsa pochodzącego z Barcelony. Zob. komentarze na temat Zapatero i Castellsa w pierwszym numerze „Polityki” z 2010 roku. Szerzej o Zapatero w kontekście polskim zob. José M. Faraldo, *Rozmówki hiszpańsko-polskie*, „Polityka” 2007, nr 25; godne uwagi są inne artykuły tego stosunkowo młodego badacza hiszpańskiego: *Biskupi na demonstracjach. Hiszpańskie lekcje liberalizmu*, „Tygodnik Powszechny”, 12.03.2007; *Usuwanie śladów. Hiszpania: ustawa o pamięci narodowej dzieli społeczeństwo*, „Tygodnik Powszechny”, 14.11.2007. Zob. także jego książkę: *Europe, Nationalism, Communism. Essays on Poland*, Frankfurt am Main 2008.

⁶⁸ Zob. blok artykułów w profrankistowskiej „Frondzie” 2005, nr 35; straszenie laickim radykalizmem i masonerią widoczne jest w rozmowie W. Rędziocha z prymasem Hiszpanii, abp. A. Canizaresem Lloverą, pt. *Widmo rewolucji hiszpańskiej*, „Niedziela” 2005, nr 23; zob. także prowokacyjne pytania Jana Wróbla – do niedawna entuzjastycznego zwolennika junty gen. Pinocheta w Chile i doradcy premiera Buzka – w wywiadzie z F. Vallespín, lewicowym profesorem socjologii, pt. *Nie ma dwóch Hiszpanii, są skutki błędów Aznara* („Tygodnik idei Europa” 2006, nr 3) i artykuł M. Stasińskiego, *Demony wojny według Zapatero*, („Gazeta Wyborcza”, 1–2 grudnia 2007).

toryki z lat 70. do zwycięskiej nowoczesnej socjaldemokracji ostatniego ćwierćwiecza. Czołowy konserwatysta Jacek Bartyzel nazwał rządy Zapatero „Rewolucją” i w alarmistycznym tonie pełnym pesymizmu – jak u Donoso Cortésa – oświadczył, że *ojczyzna Cyda, św. Dominika, św. Ignacego Loyoli i Cervantesa od dwóch lat znajduje się pod nową, neobolszewicką okupacją*⁶⁹. Jego hiszpański odpowiedni, komentator katolickiego radia COPE tuż po ogłoszeniu powtórnego zwycięstwa PSOE stwierdził 9 marca 2008: *Stalo się nieszczęście, tradycyjna Hiszpania leży w gruzach. Konstytucja już nie obowiązuje*⁷⁰.

Niechętna katolickiemu konserwatyzmowi liberalno-lewicowa prasa zachodnia pełna jest jednak zachwyków dla Zapatero. Umberto Eco w wywiadzie dla „El País” stwierdził: *Hiszpania znajduje się w fazie wzrostu. Zapatero jest bardzo sympatyczny i cieszę się, że wygrał po raz drugi wybory. W porównaniu z Włochami, Hiszpania dynamicznie się rozwija. W czasach Franco Hiszpanie przyjeżdżali do nas, by podziwiać włoski cud gospodarczy, dziś to my spoglądamy w waszą stronę z zazdrością*⁷¹. Hiszpania Zapatero w dziedzinie przestrzegania niektórych liberalnych praw obywatelskich (np. akceptacja małżeństw homoseksualnych), znajduje się dziś w awangardzie Europy, a Polska wraz z Rosją należą w tej dziedzinie do państw najbardziej konserwatywnych.

Premier Zapatero podkreślił, że Hiszpanie zawdzięczają bardzo wiele Europie i duchowi europejskiemu, z wdzięcznością ukazywał społeczny dynamizm rozbudzony członkostwem Hiszpanii w UE i widział w nim główną siłę sprawczą hiszpańskiego sukcesu gospodarczego z lat następujących po jej integracji ze wspólnotami europejskimi.

W dzisiejszej polskiej prasie prawicowej i centro-prawicowej, podobnie jak i w końcu lat trzydziestych, znowu dominują raczej antyhiszpańskie nastroje. Jeszcze niedawno próbowano przesładować garstkę pozostałych przy życiu polskich uczestników wojny domowej po stronie Republiki i wymazać o nich pamięć, a tych co sprzyjali bądź walczyli po stronie Franco uznano za bohaterów⁷². W Polsce w latach 90. i późniejszych podejmowano represje nawet w stosunku do tych autorów, którzy pisali w sposób obiektywny o historii antyklerykalizmu w Hiszpanii lub cytowali hiszpańskich socjalistów dla celów naukowych.

Większość polskich obserwatorów nie jest w stanie zrozumieć, dlaczego ostro krytykowany i stronnico prezentowany w Polsce Zapatero mógł wygrać wybory po raz kolejny⁷³. Wpływowi publicyści i politycy polscy już nie stawiają głęboko zeuropeizowanej i laickiej Hiszpanii, a raczej eurosceptyczną i katolicką Irlandię za godny wzór do naśladowania. Inni, mniej liczni autorzy słusznie zwracają uwagę na głębokie przemiany w łonie dostatniego i w pełni zeuropeizowanego społeczeństwa hiszpańskiego, które nie pozwoli na odtworzenie przebrzmiałych już podziałów z odległej przeszłości. Podkreśla się, że mimo jej nara-

⁶⁹ J. Bartyzel, *Hiszpania pod okupacją*, <http://haggard.w.interia.pl/zapatero.html>; w Hiszpanii podobnej krytyki dominującej lewicy dokonuje P. Molina, *La dictadura progre. Apuntes de un reaccionario*, Madrid 2006.

⁷⁰ Cyt. za M. Ikonowicz, *Lekcja Zapatero*, „Przegląd” 23 marca 2008.

⁷¹ Cyt. za „Forum” 2008, nr 18.

⁷² Zob. *Apel Antygoty. List otwarty w sprawie dąbrowszczaków*, opublikowany w „Gazecie Wyborczej” 25.04.2007 i w „El País” 29.05.2007.

⁷³ Na temat stosunków polsko-hiszpańskich piszą m.in.: T. Miłkowski, *Polska braci Kaczyńskich i Hiszpania Zapatero: na antypodach europejskości*; P. Sawicki, *Polska hagiografia Generała Franco*; P. Serrano Postigo, *Bilans stosunków hiszpańsko-polskich w trzydziestą rocznicę ich ponownego nawiązania: 1977–2007*; referaty w dwujęzycznej książce *Wzajemny obraz Hiszpanii i Polski od czasu przejścia do demokracji*, Warszawa 2008. Zob. także pracę zbiorową pt. *Transición en retrospectiva. Los casos de Polonia y España*, Varsovia–Toledo 2009; O. Glondys, *La visión del otro: imágenes recíprocas de España y Polonia en su prensa diaria (05.2004–05.2005)*, w: *Retos del Hispanismo en la Europa Central y del Este. Actas del Congreso Internacional Cracovia 14–15 de octubre de 2005*, Madrid 2007.

stających ostatnio kłopotów politycznych i gospodarczych, świat nadal podziwia Hiszpanię, jej urok i fantazję, romantyzm i młodzieńczy luz, podziwia się kraj, który stosunkowo szybko pożegnał zacofanie i stał się jednym z liderów dzisiejszej Europy⁷⁴. Pod koniec czerwca 2008 roku, gdy Hiszpania została piłkarskim mistrzem na Euro 2008, czołowe gazety z obu stron Pirenejów okazywały radość ze zwycięstwa, pisząc że hiszpańscy *campeones* podbili Europę i stali się królami Europy. W mediach polskich podkreślano, iż radość ze zwycięstwa nie oznacza sympatii do rządu socjalistów.

Zmiana rządu w Hiszpanii nie przerwała jednak corocznych konsultacji międzyrządowych, tzw. Polsko-Hiszpańskich Szczytów pod przewodnictwem premierów, odbywających się na przemian w Polsce i Hiszpanii począwszy od 2003 roku. Rozwijają się kontakty gospodarcze, naukowe, kulturalne i turystyczne między obywatelami poszerzonej Unii Europejskiej. Niewiele jednak pozostało po hiszpańsko-polskim partnerstwie strategicznym po wycofaniu wojsk hiszpańskich z Iraku i po wycofaniu hiszpańskiego poparcia dla nicejskiego systemu liczenia głosów w Unii Europejskiej⁷⁵.

Na początku października 2008 r., po okresie ochłodzenia wzajemnych stosunków, odbyły się w Kordobie V polsko-hiszpańskie konsultacje międzyrządowe. Ich celem było wzmocnienie chwilowo osłabionego dialogu politycznego między konserwatywno-liberalną Polską a liberalno-socjalistyczną Hiszpanią, rozwój stosunków gospodarczych i zacieśnienie współpracy przed zbliżającą się prezydencją obu krajów w Unii Europejskiej (Hiszpania począwszy od stycznia 2010 r. i Polska w 2011 r.)⁷⁶. Hiszpania chce wykorzystać tę okazję do rewitalizacji projektu europejskiego i wzmocnienia własnej pozycji w Europie. Premierzy obu krajów opowiedzieli się także za szybkim wejściem w życie Traktatu lizbońskiego. Zobowiązano się promować i wzajemnie wspierać konkretne inicjatywy w ramach Europejskiej Polityki Sąsiedztwa. Chodzi tu zwłaszcza o Partnerstwo Wschodnie i Unię dla Śródziemnomorza, zwaną później Unią na rzecz Regionu Morza Śródziemnego⁷⁷.

9 listopada 2009 roku odbyły się w Sopocie kolejne polsko-hiszpańskie konsultacje międzyrządowe. Premier Donald Tusk oświadczył po spotkaniu z premierem Hiszpanii, że Polska i Hiszpania nie mają sprzecznych interesów, zarówno w UE, jak i w relacjach dwustronnych. Podpisano szereg umów w dziedzinie gospodarki, energetyki i ochrony środowiska. Premier

⁷⁴ Zob. ciekawy blok materiałów o Hiszpanii w „Przekroju” (2006, nr 31), zatytułowany: *Polacy! Budujcie drugą Hiszpanię!* Por. także tekst Piotra Żuka, odwołującego się do Ortegi i doświadczenia hiszpańskiego, pt. *Polska problemem. Europa rozwiązaniem?*, w: *Europa w działaniu*, red. P. Żuk, Warszawa 2007, s. 9–20; o refleksji Savatera nad Europą – filozofa broniącego ostatnio jakiejś trzeciej drogi dla Hiszpanii, gdzieś między tradycyjną lewicą i prawicą (nieco w stylu Ortegi) – traktuje mój referat *Fernando Savater i myśl hiszpańska przełomu XX i XXI wieku*, w: *Z myśli hiszpańskiej i iberoamerykańskiej*, red. M. Jagłowski, D. Sepczyńska, Olsztyn 2006, s. 31–49; zob. także ciekawy wywiad M. Stasińskiego z F. Savaterem pt. *Hiszpańska choroba – nacjonalizm*, „Gazeta Wyborcza”, 1–2 lipca 2006.

⁷⁵ Zob. B. Wojna, *Partnerstwo strategiczne hiszpańsko-polskie – jak powstawało i co po nim zostało*, „Polski Przegląd Dyplomatyczny” 2006, nr 6; K. Zapędowska, *Nowe oblicze Hiszpanii, czyli o realizacji Europejskiej Równości Płci*, „Liberté. Głos wolny, wolność ubezpieczający”, czerwiec 2008 (wydanie internetowe).

⁷⁶ W związku z przypadającym począwszy od 1 stycznia 2009 r. przewodnictwem Hiszpanii w UE przebywał w Madrycie w połowie listopada 2008 r. przewodniczący Parlamentu Europejskiego Jerzy Buzek i przy okazji poparł kandydaturę byłego konserwatywnego premiera Aznara na stanowisko prezydenta UE. Fakt ten, jak i świadomość że wśród bliskich doradców niedawnego premiera Buzka znajdowali się jawni zwolennicy gen. Franco i gen. Pinocheta, wywołał zrozumiałe niezadowolenie wśród sprawujących obecnie władzę socjalistów hiszpańskich.

⁷⁷ W partnerstwie Eurośródziemnomorskim, w platformie współpracy państw członkowskich Unii Europejskiej z państwami basenu Morza Śródziemnego, odgrywa istotną rolę Hiszpania, a siedzibą wspomnianej Unii pozostaje Barcelona. Właśnie w 1995 r. został zainicjowany tzw. proces barceloński. Zob. S. Parzymies, *Bezpieczeństwo i współpraca w regionie Morza Śródziemnego – wielkie wyzwanie dla Europy*, „Stosunki Międzynarodowe” 2009, nr 3–4.

Hiszpanii przyjął z dużym zadowoleniem niedawne polskie zbliżenie do Francji i Europy, dostrzegł bardziej realistyczne podejście w polityce polskiej w stosunku do USA i Europy, docenił deklarowaną chęć umocnienia europejskiej polityki bezpieczeństwa. W konsultacjach stroną polską reprezentowali ministrowie spraw zagranicznych, sprawiedliwości i środowiska oraz Szef Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej. Podczas rozmów ministrów sprawiedliwości rozmawiano o współpracy polsko-hiszpańskiej, zarówno na Forum Unii Europejskiej, jak i w stosunkach bilateralnych, rozmawiano m.in. o stosowaniu Europejskiego Nakazu Aresztowania i o projekcie rozporządzenia UE w sprawie dziedziczenia i testamentów.

Od 1 stycznia 2010 r. Hiszpania, jako pierwsza po przyjęciu Traktatu z Lizbony, objęła przewodnictwo w Unii Europejskiej. Na premierze Zapatero ciążył zatem obowiązek efektywnego wprowadzenia w życie wspomnianego Traktatu, projektu „Nowej Europy” i wypracowania reguł współpracy z pierwszym stałym przewodniczącym Rady Europejskiej, byłym premierem Belgii Van Rampuyem. Obaj wyrazili już przekonanie, że 2010 rok będzie początkiem dobrej dekady dla Europy.

Summary

The problems in Spain's relations with Europe have emerged in the complicated history of this country on numerous occasions. As the country peacefully moved from dictatorship to democracy in the late 1970s, a new stage of Europeization began there. A triumphant accession to the European Community, as early as in the mid-1980s, significantly accelerated the economic development and modernization in many spheres of life in the formerly isolated country. This process has been significantly contributed to by both Socialists and moderate Conservatives, who together have consolidated Spanish democracy. Spanish politicians and citizens are much more active in their pro-European creativity than Poles, whether internally, or in the EU, and other international organizations.

Yet Spain has faced some problems with maintaining the national and territorial unity of the country for the future. The formerly ruling People's Party tried to apply a return to the re-nationalization of Spain as a remedy, to no avail. The currently ruling Socialist Party is looking for the solution in the spirit of liberal, yet supervised federalism, and in the new ideas of an increasingly tolerant, civic, egalitarian and secular European project, wide open to the globalized world.

